

„Jeszcze tylko 7 dni trwa subskrypcja P.P.O.K. Czyś spełnił obowiązek obywatelski?”

Wydanie A

Dziś dodatek
„Świat Kobiety”

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

Cena egzemplarza 2 złote

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyna-Sztum-Malbork-Elbląg, sobota-niedziela, dnia 25-26 maja 1946 r.

Nr. 120

Prawda o repatriacji Niemców z Polski moźolnie zwycięża

Nie potrzebujemy uświadamiać nikogo w Polsce, w jakich warunkach odbywa się repatriacja Niemców z Ziem Odzyskanych. Wszyscy wiemy, że te warunki wywołują nieraz nawet sarkanie w Polsce. Przypomina się bowiem, jak to Niemcy przeprowadzali masowe wysiedlanie, stosując nieludzkie wręcz metody. Polska nie odplaca Niemcom tymi samymi metodami, bo to nie leży ani w naszym charakterze narodowym, ani wogóle nie mieści się w możliwościach człowieka kulturalnego. Metody, jakie stosowali Niemcy przy wysiedlaniu Polaków z ich macierzystych ziem, zakwalifikowały Niemców jako nadających się do życia poza nawiasem społeczności ludzkiej. Polska, przeprowadzając proces repatriacji Niemców z naszych ziem do ich własnej ojczyzny, stosuje metody ludzkie, zachowuje się bez zarzutu.

Ale ta prawda musi moźolnie walczyć o zwycięstwo. Świat tak się przyzwyczaił do metod niemieckich w czasie tej wojny, że gdy się mówi o repatriacji, czy też o wysiedlaniu, to Anglikom i Amerykanom nasuwa się przed oczy obraz metod niemieckich. Dodajmy, że w pierwszym rządzie Niemcy wyrażają się w sposób oszczerczy o repatriacji z Polski.

Ale każdy okres zamroczenia jest krótki. Prawda o repatriacji Niemców z Polski musi walczyć moźolnie o swoje zwycięstwo, ale ostatecznie się wywalczy. W ostatnich dniach jesteśmy świadkami dużych sukcesów na tym odcinku. Prasa angielska i amerykańska staje się coraz bardziej bezstronna. Coraz wyraźniej podkreśla się, że warunki transportowe ulegają usprawnieniu i że repatrianci niemieccy traktowani są dobrze oraz bardzo dobrze są zaopatrywani na drogę do ich ojczyzny. W prasie angielskiej wywołało szczególne echo oświadczenie kierownika Brytyjskiego Urzędu Kontrolnego dla Niemiec i Austrii, Hynnda, który w dniu 9 bm. powiedział w Izbie Gmin, że proces repatriacji Niemców z Polski odbywa się bez zarzutu.

Prasa amerykańska, wydawana w Niemczech, podkreśla również fakt, że repatriacja Niemców z Polski nie wywołuje żadnych zastrzeżeń ze strony amerykańskiej. To przekonanie znajduje swój wyraz w sprawozdaniach niemieckich agencji prasowych. Nareszcie, po tylu miesiącach otrzymuje Polska satysfakcję również w postaci uczciwych sprawozdań na ten temat.

Andrzej Porębski.

Dar kooperatystek angielskich dla dzieci polskich

Warszawa, 25. 5. Przybyła do Warszawy przedstawicielka angielskiej Ligi Kooperatystek, członkini Labour Party, p. Margaret Kay.

Pani Kay przywiozła 25 tony odzieży jako dar kooperatystek angielskich dla dzieci najbardziej zniszczonych okręgów Polski.

P. Kay złożyła wzięte zarządowi głównemu Związku Spółdzielni „Społem”, która zajmie się rozdaniem darów. (PAP)

Oświadczenie ministra Bevina w sprawie żołnierzy polskich za granicą

London (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że w krótkim czasie nastąpi demobilizacja oddziałów polskich, pozostających pod komendą brytyjską. Rząd brytyjski poczynił wszelkie starania, ażeby umożliwić im powrót do życia normalnego w Wielkiej Brytanii lub innych państwach. Wojska polskie z Włoch będą przewiezione do Wielkiej Brytanii i rozmieszczone w specjalnie utworzonym „korpusie osiedleńczym”. Korpus ten pomyślany jest jako formacja przejściowa w celu ułatwienia przystosowania się żołnierzy do życia cywilnego. Ci żołnierze, dla których będzie można znaleźć pracę, zostaną od razu zatrudnieni. Pewna część otrzyma zajęcie przy odbudowie. Otrzymają oni również możliwość przeszkolenia, aby móc objąć posady w Wielkiej Brytanii lub w innych państwach. Z chwilą, kiedy wszyscy żołnierze otrzymają zatrudnienie, korpus osiedleńczy

zostanie rozwiązany. Dopóki żołnierze polscy będą członkami korpusu osiedleńczego, będą oni podlegali prawom brytyjskim i brytyjskiej kontroli wojskowej.

Minister Bevin oświadczył następnie, iż przypuszcza, że wobec braku rąk do pracy, nie będzie rzeczą trudną znaleźć zatrudnienie dla zdemobilizowanych. Komitet doradczy, złożony z przedstawicieli związków zawodowych i stowarzyszeń pracodawców będzie w tej sprawie współpracował z rządem. Rząd brytyjski umożliwi oficerom i żołnierzom II korpusu połączenie się z rodzinami, znajdującymi się obecnie w Stanach Zjednoczonych, Afryce, Indiach, Niemczech, na Dalekim Wschodzie i w krajach zamorskich.

Rząd Wielkiej Brytanii postara się nadal wpływać na żołnierzy, aby powrócili do ojczyzny i będzie im okazywał pomoc pod każdym względem. Dotychczas około 30 tysięcy żołnierzy polskich wyraziło chęć

powrotu do kraju. Około 60 tysięcy żołnierzy znajduje się w Wielkiej Brytanii i ok. 100 tysięcy poza jej granicami. Polacy, pragnący powrócić do ojczyzny, będą mogli to uczynić jako wojskowi. Rząd polski sam zdecyduje, czy staną się oni członkami polskich sił zbrojnych, czy też zostaną zdemobilizowani. Powracający otrzymają odprawę w wysokości 8-tygodniowych poborów oraz ubranie cywilne.

Ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu

Agencja Tass donosi: W Izbie Gmin minister Bevin odpowiadając na interpelację konserwatystów w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu powiedział, że czyni to z pełną świadomością i że należało powziąć tę decyzję, gdyż utrzymywanie wojsk w innych krajach staje się niepopularne. Przed powzięciem tej decyzji min. Bevin kilkakrotnie zasięgał opinii ministrów dominialnych.

Z kroniki dyplomatycznej

Warszawa, 25. 5. W dniu wczorajszym wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął charge d'affaires ZSRR pana Jakowlewa.

Również został przyjęty przez ministra Z. Modzelewskiego ambasador W. Brytanii w Warszawie pan Cavendish Benting.

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Jendrychowski przyjął szefa UNRRA w Polsce gen. Drury. (PAP)

Pierwszy ogólnopolski kongres turystyczny

Kraków, 25. 5. W Krakowie rozpoczął się pierwszy powojenny ogólnopolski kongres turystyczny, zwołany przez Ministerstwo Komunikacji.

Przewodniczącym kongresu został rektor Akademii Górniczej, prof. Goetel. Obrady rozpoczęły się od referatu rektora prof. Goetla pt. „Ideologia turystyki w Polsce demokratycznej”.

Mówca podkreślił, iż nacelną zasadą obecnej turystyki jest jej powszechność wśród szerokiej mas pracujących.

Omawiając możliwości turystyki w kraju i zagranicą i nawiązując do swej ostatniej podróży do Szwecji, prof. Goetel zaznaczył, iż społeczeństwo szwedzkie interesuje się bardziej niż kiedykolwiek Polską, jako terenem turystycznym.

Następnie omówione zostało zagadnienie turystyki polskiej w stosunku do naszej obecnej struktury gospodarczej.

Wyjazd pisarzy polskich do Paryża

Sekretarz redakcji „Odrodzenie” Zbigniew Bienkowski i znany krytyk Sandauer udają się do Paryża celem nawiązania kontaktu z młodą literaturą francuską.

Nowela do ustawy o postępowaniu doraźnym

Warszawa, 25. 5. W najbliższym czasie zostanie opublikowana w Dzienniku Ustaw nowela do ustawy o postępowaniu doraźnym. Jedną z ważniejszych zmian jest podwyższenie minimum kary z 1 roku więzienia do trzech. (PAP)

Przemarsz Armii Radzieckiej odłożony do 27 maja z powodu wyborów w Czechosłowacji

Praga (SAP). Prezydium czechosłowackiej Rady Ministrów podało do wiadomości publicznej, że od dnia 23 do 29 maja br. odbędzie się przez terytorium Czechosłowacji przemarsz niektórych jednostek Armii Czerwonej obszaru nadnaddunajskiego do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Oddziały Armii Czerwonej korzystają będą z dróg bitych oraz czechosłowackich linii kolejowych. Dyslokacja tych oddziałów odbywać się będzie według planu, opracowanego przez czeski sztab generalny.

Prezydium Rady Ministrów podkreśliło, że przemarsz wojsk Armii Czerwonej przez

terytorium Czechosłowacji nie posiada żadnego tła politycznego.

Rząd czechosłowacki zwrócił się do marszałka Związku Radzieckiego, Koniewa w powyższej sprawie, wyjaśniając, że przemarsz wojsk radzieckich przez Czechosłowację w przeddzień wyborów parlamentarnych mogłoby wywołać oddźwięk w opinii międzynarodowej.

Marszałek Koniew natychmiast wstrzymał rozpoczęcie przesuwania oddziałów wojskowych Armii Czerwonej i odroczył je do dnia 27 maja, tj. na dzień następny po wyborach.

Wyjazd polskiej delegacji na pokaz działania bomby atomowej

Warszawa (PAP). W dniu 22 bm. wyjechała z Warszawy delegacja polska na pokaz działania bomby atomowej, który odbędzie się w rejonie wysp Marshalla na Pacyfiku. W skład delegacji polskiej wchodzi dwaj uczeni, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr. Pienkowski i prof. Uniwersytetu Łódzkiego dr. Sołtan, oraz specjalny wysłannik Polskiej Agencji Pra-

sowej, kierownik działu zagranicznego PAP — red. Michał Hofman.

Delegacja polska, po przybyciu do San Francisco, odpłynie w dniu 12 czerwca amerykańskim okrętem wojennym wraz z przedstawicielami wszystkich innych państw, zaproszonych przez rząd amerykański na teren eksperymentu.

Egzekucja Karola Hermanna Franka

Praga (PAP). B. protektor Czech i Moraw, Karol Hermann Frank został we środę publicznie powieszony w Pradze. Wyrok wykonał b. więzień obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, który był pierwszą osobą, aresztowaną w Pradze przez gestapo. Przed

samą egzekucją Karol Frank otrzymał list, podpisany przez organizację „Ogień i Płomień”, obiecujący, iż we wtorek o godz. 22 oddział, złożony z 3 tys. uzbrojonych mężczyzn uwolni go z więzienia.

Odkrycie grobów prasłowiańskich na terenie Warszawy

Warszawa, 25. 5. Na polach grochowskich odkryte zostało duże cmentarzysko kultury łużyckiej (VI-VII wiek przed Chrystusem). Dotychczas odkryto 25 grobów, w których znaleziono oprócz popiołu z spalonymi kośćmi również szereg naczyń i ozdoby.

Niektóre naczynia są pokryte brązem. Groby znajdują się na niewielkiej głębokości 20-25 cm pod powierzchnią ziemi, a cmentarzysko to służyło, niestety w czasie wojny za teren pod stanowiska dla ciężkiej artylerii niemieckiej.

Prace wykopaliskowe są w fazie począt-

kowej, lecz już w chwili obecnej stwierdzić można doniosłe znaczenie zachowanych wytworów kultury prasłowiańskiej. (PAP)

Powszechny strajk kolejarzy w USA

Nowy Jork, 25. 5. Rozpoczęty dnia 23 bm. późnym wieczorem strajk kolejarzy objął 250.000 kolejarzy. W rezultacie strajku dziesiątki tysięcy podróżnych w Nowym Jorku, Chicago i w innych większych miastach znalazło się w przykrych sytuacjach uniemożliwiającej osiągnięcie celu podróży.

W zatrutych oparach złudzeń i nieróbstwa Co reprezentuje sobą „londyńska” emigracja

(Od korespondenta SAP).

Londyn, w maju.

Polska polityczna emigracja w Anglii charakteryzuje się w odróżnieniu od innych emigracji tym, że jest reakcyjna. O ile w byłym rządzie były jakieś elementy postępu, o tyle cały aparat rządowy był nawskroś reakcyjny.

Na emigracji linia graniczna między sanacją i endecją całkowicie się zatarała. Nie było wstydem być reakcjonistą, wstydem natomiast było być socjalistą. Klasyfikacyjnym przykładem nastrojów wśród politycznych emigrantów były „Wiadomości Literackie”. Pismo to w kraju, w słusznym wycuciu nastrojów swych czytelników, było pismem postępowym. Natomiast na emigracji stało się pismem nawskroś reakcyjnym.

„Grupa profesorska Endecji partią postępową”...

Doszło do tego, że stara endecja (Seyda, Komarnicki) uchodziła za grupę postępową. Granica między Bieleckim i ONR najzupełniej znikła. W ministerstwach drukowano nielegalne pisma ONR („Walka”) na papierze rządowym. W pismach tych gloryfikowano wyraźnie faszyzm. Często na posiedzeniach Rady Narodowej Pragier zdobywał oklaski prawicy, a inny rzekomy socjalista kokietował Sosnkowskiego. Wśród emigrantów siedząc w Anglii, a więc w kraju klasycznej demokracji duchowo przebywało w Niemczech i we Włoszech. Charakterystycznym przykładem nastrojów emigracyjnych był fakt, że zasiadający w rządzie ludowcy w ogóle nie wspomnieli się o reformie rolnej. Zajęto się nią dopiero wtedy, gdy była ona już realizowana w wywołanej części kraju.

Im dłużej emigracja siedzi zagranicą, tym staje się mniej wartościowa. Tym mniej warto sprowadzić ją do kraju. Oczywiście twierdzenia tego nie można uogólniać gdyż wśród Polonii emigracyjnej są tacy, którzy nie marnują czasu. Wielu np. korzysta z istniejących zakładów naukowych i użytkuje czas na kształcenie się.

Niestety większość tkwi w t. zw. „Ghetto polskim”, w którym występują wszystkie wady narodu na obczyźnie, a nie występują jego zalety. Niektórzy Polacy z owego ghetta swoiście walczą o Polskę suwerenną, to znaczy... handlują suwerenami.

Anders - Denikinem II wojny światowej

O ile chodzi o armię Andersa, to można ją przyrównać do armii Denikina. Sztab armii Denikina siedział w Paryżu, a samej armii kazano tkwić na Bałkanach. Tak samo jest z armią Andersa. Właściwy sztab siedzi w Londynie, a armie trzyma się we Włoszech.

Zołnierze armii Andersa pogrążeni są w nieróbstwie, które jest podtrzymywane pomocą materialną. Królują tam próżniactwo, bezkarność i coraz częstsze objawy nienawiści do oficerów.

Obecnie krąży pogłoski, że II korpus ściągnięty będzie z Włoch do Szkocji. Anglicy boją się bowiem, że armia Andersa może się przekształcić w coś, co przypominałoby „karną ekspedycję” przeciwko Włochom. To też poszukują oni jakiegoś miejsca osiedlenia dla tych żołnierzy, którzy nie chcą wrócić do kraju.

W chwili obecnej trudno jest jeszcze mówić o zupełnym rozkładzie wśród emigracji. Otrzymują ona nadal pod różnymi postaciami zapomogi, krzepi się złudzeniami na temat przyszłej i rzekomo bliskiej wojny, a w związku z tym ma nadzieję na powrót do kraju. Na razie więc bierze zapomogi, „cierpi” za ojczyznę i siedzi zagranicą.

Głównym zajęciem na emigracji jest teraz poszukiwanie wiz do różnych krajów za wyjątkiem własnego kraju. W tej dziedzinie niektóre państwa skłonne są udzielić pomocy w formie umożliwienia Polakom osiedlenia się. Odnosi się to np. do Brazylii. Natomiast dominia brytyjskie moeno się wahają, chciałyby udostępnić imigrację rolników, a odstąpić komu innemu pracowników.

Głównym nieszczęściem, jakie ciąży nad emigracją, jest jej łatwowierność, o ile chodzi o wiadomości szkalujące kraj. Usunąć tę zmoretę oto jest piękne zadanie dla polskiej propagandy. Jej zadaniem nie jest wprawienie w emigrantów, że w kraju

wszystko przedstawia się jak najlepiej, ale mówienie o nim szczerą prawdą i tylko prawdą.

W antypolskich złudzeniach III wojny

Polityczna emigracja londyńska żyje, jak powiedzieliśmy wyżej, mirażem przyszłej wojny. Nadzieje te są w pewnym stopniu potęgowane przez głosy części prasy brytyjskiej. Coprawda, przynajmniej trzeba najpoważniejsze brytyjskie organy prasowe nie dopuszczają na swe szpalty alarmów wojennych. „Times” np. chce za wszelką cenę zgody ze Związkiem Radzieckim. Sekunduje mu w tym dążeniu liberalny „Manchester Guardian”, a nawet „Daily Express” lorda Beverbrooka nie używa antyniemieckiego tonu, zaś „Daily Herald” wyraźnie zaznacza, że jego niechęć do komunizmu nie jest jednoznaczna z niechęcią do Związku Radzieckiego.

Przemówienie delegata Polski na konferencji ministrów aprowizacji

Delegat Polski na konferencji ministrów aprowizacji zwołanej przez urząd do spraw rolnictwa i wyżywienia „FAO” w Stanach Zjednoczonych, oświadczył, że narody świata muszą ściśle współpracować, aby zapobiec w przyszłości ciężkiej sytuacji żywnościowej. Aby uniknąć klęski głodu, należy opracować ogólny plan wyżywienia świata. Mimo pomocy, okazanej Polsce przez UNRRA, obywatele polscy otrzymują dziennie 218 gr. chleba i to w kraju, w którym chleb stanowi 60 proc. dziennej diety kalorycznej. Delegat Polski wyraził w imieniu rządu polskiego wdzięczność generalnemu dyr. UNRRA La Guardia za jego wysiłki w sprawie zdobycia zboża, tak koniecznego dla państw dotkniętych głodem. Trudności gospodarce Polski nie trudno wytłumaczyć. Podczas drugiej wojny światowej, Polska dwa razy była polem straszliwych walk. W r. 1939 Niemcy wtargnęli do Polski, niszcząc wszystko.

W roku 1944-45, kiedy rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej na terenach całej Polski, toczyły się zażarte boje. Nie można więc się dziwić, że prawie cały plon roku 1945 uległ zniszczeniu. Należy też pamiętać o tym, że po zakończeniu działań

wojennych, 12 milionów wywziętej ludności cywilnej przemierzyło Polskę z zachodu na wschód i z północy na południe. W rezultacie działań wojennych wydajność ziemi naszej zmniejszyła się z 14 kwintali na hektar z r. 1938 na 8 kwintali. W roku 1945 obsiano tylko 60 proc. ziemi ornej. Brak nawozów, susza i zły gatunek ziarna również przyczyniły się do gorszych zbiorów. W latach 1946-47 deficyt zboża wyniósł 700.000 ton, z czego połowa to ziarno na zasiewy. Polska była dawniej nie tylko krajem samowystarczalnym, ale w warunkach normalnych, mogła by również eksportować nadmiar swego zboża. Delegat wyraził następnie nadzieję, że obecna konferencja przyczyni się do usprawnienia współpracy międzynarodowej, i że zarówno państwa eksportujące jak i importujące będą brały udział w opracowaniu wytycznych dla sprawiedliwego rozdziału środków żywnościowych.

D. O.

Pomoc Żydów amerykańskich dla Warszawy

Nowy Jork. (PAP). W Nowym Jorku odbyła się doroczna konferencja organizacji dobroczynnych Żydów, obywateli amerykańskich, pochodzących z Warszawy. Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono opracować plany udzielenia pomocy finansowej przy odbudowie Warszawy.

W tymczasem dziennik „Unita” ponawia swe oskarżenia pod adresem dworu królewskiego, a ponieważ monarchiści utrzymują, że dotychczasowe rewelacje są bezpodstawne — przytacza konkretne dane:

3 Maja pewna „osobistość neutralna” przekazała ministerstwu dworu królewskiego dokument, zawierający żądania faszystów. 4 maja w Grand Hotelu w Rzymie przekazano za pośrednictwem tej samej osobistości odpowiedź króla na memorandum faszystowskie. Po

zowie stanu, wiceminister Modzelewski, oświadczając, że Francja liczy może zawsze na poparcie Polski, tam gdzie w grę wchodzi jej bezpieczeństwo, oraz minister Bidault domagając się obecności Polski na konferencji w razie dyskutowania kwestii niemieckiej w rozszerzonym składzie. Odrzucenie w ostatnim dniu konferencji przez Byrnesa, a zwłaszcza przez Bevinę, wbrew opinii Molotowa, żądania Francji włączenia Zagłębia Saary, wyrwało Bidaultowi zdanie: „Do łańcucha naszych rozczarowań od 25 lat przybyło nowe ogniwo”.

Jest oczywiste, że Niemcy dzielące nasze kraje przygotowały wojnę i klęskę, to dziś łączy one Polskę i Francję w skoordynowanej akcji, mającej na celu utrwalenie naszego bezpieczeństwa i powszechnego pokoju.

Dalsze rewelacje „Unita” na temat kontaktów między Kwirynałem a faszyzmem

Rzym. (PAP). W odpowiedzi na artykuł dziennika „Unita” na temat kontaktów między Kwirynałem a ruchem neofaszystowskim, dwór królewski opublikował oświadczenie, w którym wypiera się wspomnianych kontaktów, a pisa monarchistyczna zaatakowała dziennik republikański za „obrażanie” monarchy przez zamieszczanie wspomnień i fotografii z czasów, kiedy dzisiejszy król pokazywał się wszędzie w towarzystwie Mussoliniego i wysokich dygnitarzy faszystowskich.

W tymczasem dziennik „Unita” ponawia swe oskarżenia pod adresem dworu królewskiego, a ponieważ monarchiści utrzymują, że dotychczasowe rewelacje są bezpodstawne — przytacza konkretne dane:

3 Maja pewna „osobistość neutralna” przekazała ministerstwu dworu królewskiego dokument, zawierający żądania faszystów. 4 maja w Grand Hotelu w Rzymie przekazano za pośrednictwem tej samej osobistości odpowiedź króla na memorandum faszystowskie. Po

obu spotkaniach złożył królowi sprawozdanie minister dworu królewskiego markiz Alcione Citero Licitero.

„Unita” donosi dalej, że organizacje monarchistyczne (zwłaszcza „Unia monarchistyczna”) prowadzona przez gen. Becevenga, rozdają paczki żywnościowe i zapomogi po 3.000 lirów tym wszystkim, którzy zgadzają się popierać monarchię, manifestując na cześć króla w nadchodzącym okresie przedwyborczym. Wśród nowych sympatyków króla znajdują się niezliczeni byli członkowie narodowej gwardii faszystowskiej i włoskiej republikańskiej partii faszystowskiej.

Na dzień 24 maja przypada rocznica przystąpienia Włoch do pierwszej wojny światowej, obchodzona zawsze uroczystość za czasów reżimu faszystowskiego. Monarchiści przygotowują na ten dzień wielkie manifestacje i organizują już przyjazd swych zwolenników do Rzymu.

Szczatki biblioteki Kopernika

Fromberk. (ZAP) Cenne zbiory Kopernika, znajdujące się w bibliotece w Fromberku zostały częściowo rozkradzione. Ocalało tylko około 200 tomów, które obecnie zostały przekazane bibliotece uniwersyteckiej w Toruniu.

Ojciec i dwaj synowie odznaczni Krzyżami Zasługi

Warszawa. (SAP). Znany recytator, Henryk Ładosz-Smuga, obecnie szef resortu oświaty, kultury i propagandy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, został odznaczony za działalność konspiracyjną złotym Krzyżem Zasługi. Jego dwaj synowie: Krzysztof i Jarosław Ładoszowie również za działalność konspiracyjną odznaczni zostali Krzyżami Zasługi: srebrnymi.

„Virtuti Militari” za walkę w czasie okupacji

Warszawa. (SAP). Krzyżem Virtuti Militari odznaczony został za prace bojowe w czasie okupacji niemieckiej — przewodniczący Komisji Ogólnej Stołecznej Rady Narodowej, kpt. Edmund Swidziński.

Depesze w kilku wierszach

Aleksandria. (SAP) — Dnia 12 maja Aleksandria jest w dalszym ciągu niedostępna dla wojska brytyjskiego. Oddziały egipskie trzymają straż koło gmachów publicznych, konsulatu brytyjskiego i klubów personalu brytyjskiego.

Policia i straż ogniowa na ciężarówkach patrolują miasto.

Londyn. (SAP) — Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przemawiał 20 maja wieczorem na otwarciu międzynarodowego zjazdu producentów rolnych z udziałem przedstawicieli 31 państw. „Głód na wschodzie zwalczymy jeszcze w tym roku” — oświadczył m. in. w swym przemówieniu min. Bevin.

Londyn. (SAP) — Sir Waldron Smithers, poseł konserwatywny z Orpington, ma zamiar w przyszły poniedziałek w Izbie Gmin zadać pytanie zastępcy ministra spraw zagranicznych do spraw Indii, Arturowi Hendersonowi: — Czy wobec ostatnich decyzji rządu brytyjskiego, Henderson zarządził bezzwłocznie ewakuację z Indji wszystkich europejskich kobiet i dzieci? —

Paryż. (SAP) — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oznajmiło, że rząd francuski nie jest skłonny ustąpić Stanom Zjednoczonym jakichkolwiek wysp francuskich na Oceanie Wielkim.

Rzym. (SAP) — Szereg włoskich organizacji monarchistycznych i faszystowskich składa petycje do komisji alianckiej w sprawie odroczenia referendum na temat ustroju

Sztokholm. (SAP) — Szwedzka delegacja handlowa udaje się do Moskwy.

Belgrad. (SAP) — Jugosławia i Węgry zawarły porozumienie w sprawie odszkodowań wojennych. Jugosławia otrzyma 70 mil. dolarów w taborze kolejowym, okrętach, surowcach itd.

Waszyngton. (SAP) — Misja UNRRA powróciła z objazdu państw Ameryki Łacińskiej, gdzie uzyskała znaczną pomoc dla krajów zagrożonych głodem.

Budapeszt. (SAP) — Niemcyci przestępcy wojenni będą wydani władzom węgierskim. Są to b. poseł niemiecki na Węgrzech Wesenmeyer i b. komendant Budapesztu, Winkelmann.

Helsinki. (SAP) — Mienie niemieckie w Finlandii ma być przekazane Związkowi Radzieckiemu.

Z Ziemi Odzyskanych

(Od własnych korespondentów)

KWIDZYN

Mieszkańców Kwidzyna czeka bardzo miła niespodzianka.

Gospodarz najbardziej popularnej cukierki „Ziemniak”, znany nie tylko z dobroci ciastek i lodów, ale i ze swego społecznego i obywatelskiego podejścia do spraw miejscowych, postanowił uczcić rocznicę otwarcia lokalu, urządzać specjalną zabawę dla swych gości.

W tym celu, w dniu 25 maja br., w sobotę, poza doborową orkiestrą, organizuje występy artystyczne. Wystąpi gościnnie znana śpiewaczka operetkowa, Jadwiga Legun oraz kompozytor i akompaniator, były dyrygent

Polskiego Radia, Stanisław Dziegielewski. Cały Kwidzyn spotka się w tym dniu w Ziemniakach, aby posłuchać sentymentalnych wiosenek i trochę potańczyć. A. D.

ROZKŁAD JAZDY

staków pasażersko-towarowych na Wiśle codziennie z Korzeniewa.

Przyjazd z góry rzeki (z Warszawy)

Odjazd w dół rzeki (do Gdańska) godz. 8

Przyjazd z dołu rzeki (z Gdańska)

Odjazd w górę rzeki (do Warszawy) godzina 19.

Polska Żegluga Państwowa — Grudziądz ulica Rybacka 27 — tel. 12-86

Lotniczy transport jaj wylęgowych

Warszawa (PAP). W dniu 11 bm. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przejęło w Warszawie lotniczy transport ok. 55.000 jaj wylęgowych, ras: Leghorn i Rhode - Island Red. (karmazyny).

Jaja wylęgowe przekazane zostały Izbowi Rolniczemu w woj. mazurskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim i warszawskim, transportami samochodowymi, celem umieszczenia w zakładach wylęgowych.

Próbne prześwietlenia przeprowadzone przy odbiorze transportu w Warszawie, wykazały 3—6 proc. uszkodzeń, po dostarczeniu do poszczególnych izb Rolniczych — do 10 proc.

W najbliższych dniach oczekiwany jest następny transport również w ilości około 55.000 sztuk.

Jaja powyższe są darem hodowców amerykańskich i stanowią bardzo cenny materiał hodowlany.

Przedłużenie terminu premiowania zwierząt rzeźnych

Warszawa (PAP). Zarządzenie Ministerstwa Apropriacji i Handlu z dnia 15 maja br. przedłuża termin premiowania w gotówce obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych za rok gospodarczy 1945-46 do dnia 30 czerwca 1946 r.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 15 maja 1946 r.

ELBLĄG

Praca społeczno-oświatowa w mieście i powiecie elbląskim

Na północnym krańcu Rzeczypospolitej w pobliżu zalewu wiślanego leży miasto Elbląg. Jest to stary gród słowiański mający już ponad 7 wieków. Nazwa jego jest pochodzenia łacińsko-słowiańskiego Alba-lug, Biała-ląka. Przed ostatnią wojną miasto liczyło około 100 tysięcy mieszkańców. Wojna bardzo dotknęła miasto, które w olbrzymiej większości leży w gruzach. Obecnie mieszkańcy — Polacy, których jest już około 15 tysięcy, razno wzięli się do uporządkowania miasta. Dużo już w tym kierunku zrobiono, lecz jeszcze wiele więcej pozostało do odrobienia. Elbląg można nazwać miastem przyszłości. Z chwilą uruchomienia w pełni tutejszego przemysłu, szczególnie stoczni, i przekopaniu kanału przez mierzę wiślaną, Elbląg stanie się wielkim portem nadbałtyckim, mogącym w przyszłości w wielkim stopniu odciążyć porty w Gdańsku i Gdyni.

W każdym większym skupisku ludzkim istnieje dążność do stworzenia pewnych ognisk kulturalno-oświatowych. Dla młodzieży istnieją już 3 szkoły powszechne, gimnazjum poranne i gimnazjum wieczorowe, dla dorosłych i młodzieży jest zorganizowana szkoła muzyczna. Dla oficerów i podoficerów Wojska Polskiego jest zorganizowany przez Inspektora Szkolny kurs gimnazjalny. Dla Milicji Obywatelskiej istnieje kurs w zakresie szkoły powszechnej. Repolonizowani obywatele, a takich jest dość dużo, ubolewają swym brakiem w języku polskim na kursie repolonizacyjnym. Do końca miesiąca kwietnia był prowadzony Uniwersytet Powszechny, który cieszył się wielką sympatią u miejscowej ludności, gdyż wykłady były bardzo interesujące i wplywały w wielkim stopniu na obywatelskie uświadczenie tutejszego społeczeństwa. Na miejscu istnieją biblioteka miejska licząca około 1500

książek i 3 prywatne wypożyczalnie biblioteczne. Miejscowy wydział Kultury i Sztuki co pewien czas daje w Domu Ludowym przedstawienia teatralne. Na „Święto Oświaty” była wystawiona sztuka p. t. „Sąd nad latarnikiem”, która przez publiczność była przyjęta z wielkim aplauzem. Dla młodzieży filmu istnieje kino, którego dyrekcja stara się zapewnić publiczności kulturalną rozrywkę.

Na terenie powiatu, tam gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki szczególnie gdzie już jest więcej ludności polskiej, powstają różne placówki oświatowe, przede wszystkim świetlice i kursy wieczorowe. Do takich miejscowości o rozbudowanym życiu kulturalno-oświatowym należą: Tolkmicko, Teranowo, Jodłowo, Jurandowo, Bienutowo a przede wszystkim Nowy Kościół, gdzie dzięki ludziom, którym rozwój Ziemi Odzyskanych, a tym samym dobro Ojczyzny na sercu leży z pulk. ob. Nieczuja-Ostrowskim na czele, praca społeczna funkcjonuje naprawdę dobrze. Stworzono bowiem spółdzielnię gospodarczo-społeczną której zadaniem jest prowadzenie doświadczeń z osadnictwa spółdzielczego oraz dążność do najwyższego uśpołecznienia chłopów, rzemieślników i wszystkich członków należących do spółdzielni. Wszyscy członkowie otrzymują mieszkanie i 15 ha ziemi na własność, ale za to mają dać wkład swej pracy. Ziemię można uprawiać indywidualnie, lub oddać do zbiorowej obróbki. Kształcenie młodzieży ma się odbywać w ten sposób, że poczynając od 5 klasy szkoły powszechnej, młodzież ma być dodatkowo kształcona w tym kierunku do czego ma zamiarowanie, a po ukończeniu szkoły powszechnej młodzież będzie skierowana do odpowiednich szkół, celem ukończenia specjalizacji.

Z ławy oskarżonych w Elblągu

Przed Sądem Okręgowym w Elblągu stanął Kłókol Robert, urodzony 11 marca 1927 r. w Głusinie pow. Kartuski, syn Augusta i Cecylii, zam. w Elblągu, oskarżony o to, że w dniu 18. 3. 1946 r. w Elblągu zabrał w celu przywłaszczenia sobie ze stojącego na stacji kolej, wagonu towarowego ok. 200 kg pszczyńcy przeznaczonej dla Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Elblągu. Za ten czyn sąd postanowił skazać osk. Kłókolę Roberta na 1 rok więzienia i obciążić go kosztami. Zestawiając te okoliczności sąd uznał za słuszne wymierzyć osk. karę 1 r. więzienia w przewidzianym że i ta stosunkowo niska kara pozbawienia wolności będzie na przyszłość przestroga i powstrzymaniem do popełniania czynów przestępczych. Rozprawie przewodniczył sędzia Wł. Bułhak, ławnicy J. Łazarczyk i S. Kurzydło, oskarżyciel publ. B. Kozel.

W drugiej rozprawie tego samego dnia załadni na ławie oskarżonych Roszak Stanisław,

urodzony 20. 1. 1920 r. w Aleksandrowie Kujawskim, syn Franciszka i Agnieszki, oskarżony o to, że w nocy na dzień 16. 3. 46 r. w Malborku skradł z konwojowanego przez siebie wagonu około 150 kg jęczmienia na szkodę Spółdz. Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Aleksandrowie Kujawskim. Wyrok 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Zawada Kazimierz zam. w Elblągu skazany został za szabrownictwo na 500 zł grzywny, z zamianą na 5 dni aresztu.

Surmaczewicz Alfons z Elbląga za wprowadzenie władz miejskich w błąd, skazany został na 6 miesięcy więzienia, oraz poniesienie kosztów sądowych z zawieszeniem na 2 lata.

Niech powyższe będzie przestroga dla spotykanych szabrowników oraz ludzi nieumiarowanych, ogrybiających dziś jeszcze kraj i miennie nasze.

Zniżki kolejowe dla wyjeżdżającej na kolonie letnie młodzieży

Organizacje społeczne i związki zawodowe przystępują w roku bież. do zorganizowania szeroko planowanej akcji wysyłania dzieci i młodzieży na kolonie letnie, półkolonie i obozy. Akcja ta, mając na celu podniesienie stanu zdrowia dzieci i danie im w najlepszych warunkach klimatycznych możliwości wypoczynku w miesiącach letnich, cieszy się pełnym poparciem i zrozumieniem władz państwowych.

Min. Komunikacji ze swej strony apeluje do Dyrekcji PKP i zainteresowanych

śluzb OKP, aby w miarę możliwości służbowych udzielały organizatorom kolonii i obozów letnich pomocy w przeprowadzeniu tej akcji.

W szczególności pomoc ta może się wyrazić przez: przydzielanie w miarę możliwości służbowych osobnych wagonów oraz zniżek przjazdowych, przysługujących na podstawie poz. 8-ej Instrukcji Handl.-Taryf. Nr. 3 z dnia 14 lipca 1945 r. przy przjazdach dzieci i ich wychowawców na kolonie letnie.

Wycieczka młodych Spółdzielców z Grudziądza

Praca nad urabianiem i wychowaniem młodych kadr spółdzielczych owocnie postępuje naprzód i skupia w szkolonych kołach spółdzielców znaczny procent młodzieży uczącej się.

W nagrodę za trud ten i zapał w pracy, urządzono, panującym zrywem — majówkę do Szywnaldu w niedzielę, dnia 19 bm. dzięki staraniom i poparciu powiatowego instruktora spółdzielni uczniowskiej z ramienia Zw. Rew. Spółdz. R. P. oddział Grudziądz, Spółdzielni: „Samopomoc Chłopska”, „Społem” i „Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców”, które dostarczyły 4 aut ciężarowych, produkty żywnościowe i części pleńdery. Można więc było uraczyć młodych wycieczkowiczów sma-

kowitą i tustą grochówką, oraz smacznymi bułeczkami i chlebem z słodką kawą, a nawet starczyło na słodycze. Bawiono się, śpiewano i wykazano swą sprawność sportową, która nawet została obdarzona nagrodami. Cały zespół młodych spółdzielców, jak i liczni goście wrócili z miłymi wspomnieniami z wycieczki do Grudziądza. Każdy z uczestników wyniósł z tej wycieczki zaciśnienie więzów z ruchem spółdzielczym, co dla budowy Polskiej Demokratycznej ma wielkie znaczenie.

Jedynym mankamentem tej imprezy był fakt, że na dość liczny udział młodzieży, za mało było aut, tak, że wycieczkowicze dusili się formalnie w czasie jazdy.

Program audycji Polskiego Radia

SOBOTA, 25 maja

5.57 — Sygnał czasu; 6.00 — Kalendarz historyczny; 6.05 — Muzyka lekka; 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami; 6.30 — Muzyka lekka (płyty); 6.45 — Dziennik poranny; 7.05 — Program na dzień bieżący; 7.10 — Gimnastyka poranna; 7.20 — Muzyka lekka (płyty); 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 — Muzyka poranna; 8.30 — Wiadomości gospodarcze (transm. z Łodzi); 8.40 — Życie gospodarze; 8.45 - 9.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

11.57—12.05 — Sygnał czasu i Hejnał; 12.05 — „Na Ziemiach Odzyskanych”; 12.20 — Utwory wionczelowe w wyk. Haliny Kowalskiej-Trzaskowskiej; 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. Audycja muzyczna; 12.55 — Koncert Małej Orkiestry PR pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Wiesławy Cwiklińskiej; 13.50 — 10 minut poezji; 14.00 — Dziennik popołudniowy; 14.30 — Informacje ogólnopolskie; 16.00 — Słuchowisko dla dzieci młodszych: „U jagodowego króla” — wedy, M. Konopnickiej; 16.30 — Audycja pieśni francuskich w wyk. Olgi Łady; 16.55 — Re-

portaż; 17.10 — Tanga w wyk. Orkiestry PR pod dyr. Jana Cajmera; 17.50 — Odbudowuje my Warszawę; 17.55 — Audycja wojskowa; 18.10 — Reportaż dźwiękowy; 18.25 — Wędrowka z mikrofonem; 18.35 — „Młodzi mówią”; Litka, artykuł Eli Wachnowskiej; 19.00 — Recital fortepianowy Ireny Kurpysz-Stefanowej; 19.30 — Dziennik wieczorny; 20.00 — „Budujemy biały dom”. Audycja słowno-muzyczna, w oprac. Wincentego Jedrkiewicza (transmisja z Poznania); 20.20 — 10 minut poezji; 20.30 — Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Clevelandkiej pod dyr. Artura Rodzińskiego. W programie Mendelssohn; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 21.50 — Pogadanka sportowa; 22.00 — „Ostrożność nie zawadzi” Twałna. Audycja rozrywkowa w radiofonizacji Elżbiety Minkiewiczówny. (Transm. z Łodzi); 22.15 — Orkiestra taneczna PR pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 — Program na jutro; 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn.

LUDWIK ZYSNARSKI — GRUDZIĄDZ

Droga śmierci Ewakuacja Buchenwaldu

(Ciąg dalszy)

Nie będzie ewakuacji, ale w nocy poszło pięć tysięcy, rano drugie tyle. Nowe oddziały zestawiają. Więźniowie uciekają z jednego kąta obozu w drugi, chowają się po obcych blokach, szwarcują się z małego lagru na duży i z powrotem. Niewiadomo, która część obozu będzie musiała dostarczyć materiału do następnego „transportu”. Aproprowizacja szwankuje. Wśród blisko 120 tys. liczącego tłumy rezydentów panika i głód coraz większy. Znajdują coraz więcej świeżych trupów z wyciętymi częściami ciała. Dawniej znajdowało to się tylko dorywczo, dzisiaj to regula. Bo teraz ktoś widocznie zapatrjuje się w świeże mięso na zapas. Pewno ci, którzy pochowali się w kanałach i różnych innych zakamarkach przestrzeni — ogrodnictwo, świnia, królikarnia, rewir (szpital) — kilkaset hektarów.

Płister zawiązał lagereltester a to jest starszego obozu więźniów. Zapowiedział mu, że przyśle kilka kompanii esesowców, celem opanowania paniki, której się spodziewa. Starszy obozu wie co to znaczy. Prosi o go-
dzinę zwłoki, celem porozumienia się z ko-

legami. Po godzinie zaręczą kometantowi, że paniki nie będzie i że sam z kolegami zapewni spokój na terenie obozu. Z kolegami, to jest ze swoim zastępcą, kontrolerami, blokowymi i policją obozową z posterów więźniów. W tym czasie blokowymi w barakach mają przemowy do więźniów. Wskazują na powagę chwili i wzywają do zachowania spokoju, bez względu na to, co by nie zaszło. Broń Boże dać się sprowokować. Cały obóz obstawiony potrójnym kordonem esesowców, garnizon w pogotowiu. Spodziewają się rzeczy poważnych. Będą niszczyć ślady zbrodni, bo Amerykanie blisko, a my przecież też jesteśmy i to najbardziej namacalnymi śladami zbrodni. Przed wszystkim wysadzą w powietrze komorę przy ujeżdżalni, to miejsce kaźni perfidnej, w której zginęło masę oficerów i komisarzy radzieckich, a także innych. Wśród ostatnich kilkanaście oficerów Polaków, za rzekomy kontakt z powstańcami warszawskimi. Oto jak się odbywały te perfidne egzekucje. Nowoprzybyłych z frontu lub innych obozów wprowadzano do komory tej, urządzonej sobie dość przytulnie, jak gabinet, w którym przeprowadzała się rekrutacja wojskowa. Kilka stołów, jakies wykresy anatomiczne, ryciny na ścianach, miara osobowa, no i megalofon radiowy. Ten megalofon, to ważny czynnik. Głośno przelewały się skoczne melodie przez jego bieżnię i zapelniały gabinet - komorę hałasująca fala. Więźniowie rozbiegają się do naga. Każdy z nich otrzymuje i opnie i miedlo. Po-

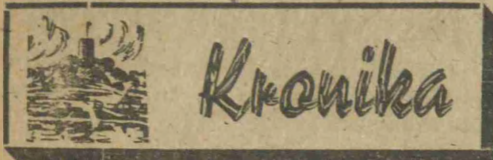
kolej podchodzą do miary, zadowoleni, że za chwilę znajdują się pod prysznicem, by spłukać z siebie kurz i brud po długiej i mozolnej drodze do obozu. A nie wiedział z nich nikt, że czeka go kąpiel nie byle jaka, kąpiel w własnej ciepłej krwi. Pierwszy przekracza progę małych drzwi, za którymi przeczuwa nie łaźnię. Wkracza w wąski ganek, oświetlony mgłym światłem żarówki mlecznej i staje bezradny. Dokąd? Do Styksu, nieboże! Bo w tej chwili wychyla się ze szpary za przepierzeniem lufa pistoletu automatycznego. Głuchy huk wystrzału w potylicę. Więzień usuwa się na ziemię. W żenicach rozwartych szeroko malują się jakieś wielkie zdumienie. Zdumienie i zgroza. Jeszcze nie zdążył upaść, gdy już dwie pary rąk chwytają go i skrwawionego rzucają na auto. Ktoś zmywa posadzkę cementową wodą, za pomocą węża gumowego, ktoś kilka razy macha miotłą. Nie upłynęła jeszcze minuta, a już drugi więzień wchodzi z wyrazem zadowolenia na ustach, by jak poprzedni zdziwić się tym wielkim, na wieki zastygłym zdziwieniem. Zanim ostatni ruszy w drogę do ostatniej łaźni, pierwsze ofiary giną w czelusiach piekelnego pieca - krematorium, niektoś na pół żywa, ogluszone tylko. W celach oszczędnościowych operowano później tylko palkami i doczekano się, że musiano stażnąć zaciśle walci z niedostatecznie ogłuszonymi ofiarami, zanim ja żywcem zdoła-
no wpruć do pieca.

To wiele kompromitujące miejsce miało być zniszczone. Nikt z nas nie spał tej nocy. Wiedzieliśmy o potężnej minie, która miała wybuchnąć w naszym najbliższym sąsiedztwie i przewidywalny skutki tego. Nie usłyszeliśmy jednak nic tej nocy. I następnej także nic. Okazało się, że Amerykanie cofnęli się, a Niemcy ochłonęli ze strachu. Tak doczekaliśmy się niedzieli, 8. 4. 1945 r.

Ewakuacja! Wszyscy więźniowie na plac apelowy. Zabrać ze sobą przedmioty osobiste! Gdyby piorun trzasł, nie zrobiłby większego wrażenia. Nie wychodzi! Kuriery z bloku na blok. Niech nikt nie wychodzi! Delegacja do starszego obozu. Jesteśmy głodni, nie możemy maszerować. Boimy się. Niech nas chociaż nakarmią! Targ w targ. dobrze! Wyruszamy po obiedzie. Będzie wnet zupka. Spokój, spokój, nie denerwować się! Kartoflarze do kuchni! Aha! a więc nie wszyscy pójdą. Kartoflarze spieszą do kuchni. Nie wiadomo, czy zżgnąć się, czy też powiedzieć sobie do widzenia. Dla pewności nie mówimy sobie nic.

Rrrrraus! Na apel! Rozpaczamy, zupy przecież jeszcze nie ma! Dlaczego tak spieszą? Chodzimy od okna do drzwi, od drzwi do okna. Kręcimy się w kółko. Nie wiadomo, co brać w rękę. Koc? nie koc! Paczkę? Nie! paczkę! Zdenewowanie ogromne. Chciałoby się rozbić tę ohydna mordę, megalofon. Ale wówczas już by się w ogóle nie wiedziało, co się dzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi)



— Muzeum Miejskie — Legionów 28 otwarte codziennie od 11—15. Centralna Biblioteka Miejska i czytelnia otwarta w dni powszednie od 10—12 i od 15—17.

— „Dzień Matki”. Jak już donosiliśmy, w całej Polsce obchodzony będzie uroczystość w niedzielę, dnia 26 bm. „Dzień Matki”. Program obchodu w Grudziądzu przewiduje Msze św. na intencje matek w poszczególnych kościołach, oraz w sobotę pogadanki i akademie w szkołach grudziądzkich.

— Śmieję się do łez! W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w sali OM TUR przy ul. Wybickiego 38/40 przedstawienie liliptów dawn. cyrku Staniewskich p. t. „Śmieję się do łez”. Przedstawienie odbędzie się w następującym porządku: W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 17-ej przedstawienie dla dzieci, o godz. 20 przedstawienie dla dorosłych. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 17 i 20 dla dorosłych. — Bilety do nabycia w dniu przedstawienia.

— Nowy sklep. Spółdzielnia Spożywców w Grudziądzu, chcąc udostępnić mieszkańcom nowego osiedla zaopatrywanie się w artykuły żywnościowe w pobliżu miejsca ich zamieszkania, uruchomiła nowy sklep spółdzielczy przy ul. Skwarczyńskiego 23. Dobra renoma firmy daje gwarancję należytego prowadzenia sklepu ku zadowoleniu mieszkańców tej dzielnicy.

— We wtorek, dnia 28 maja br. odbędzie się o godz. 18 w lokalu OM TUR przy ulicy Wybickiego nr. 38-40 Zebranie Nadzwyczajne Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce — Oddział Grudziądz.

— Właściciele nieruchomości. Dnia 27 maja br. o godz. 18 w sali TUR przy ulicy Wybickiego nr. 38-40 odbędzie się Zebranie Miejsczne. W tym samym dniu od godz. 17.30 do 18 przyjmuje się zapisy nowych członków.

Z uwagi na ważność spraw i obrad, uprasza się o punktualne przybycie.

— Związek Zawodowy Muzyków zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich instytucji, stowarzyszeń i organizacji, oraz do osób prywatnych, ażeby w razie potrzeby zamówienia swoje na zespoły muzyczne kierowały tylko do Związku mającego swoją siedzibę przy Szkole Muzycznej (Ogrodowa 35).

Związek dysponuje odpowiednią ilością zawodowych muzyków, którzy są zweryfikowani i w myśl obowiązujących przepisów, mają jedynie prawo publicznego angażowania się.

Ostrzega się więc przed zamawianiem zespołów muzycznych, bądź pojedynczych muzyków nie będących w Związku i nie posiadających legitymacji organizacyjnej.

Związek jest osobą prawną, znajduje się pod ochroną wykonywania swego zawodu i w każdym wypadku dochodzić będzie słusznym swoich praw.

OTWARCIE OGRODU „GASTRONOMII” nastąpi dziś, w sobotę o godzinie 19.00.

Właściciel lokalu ob. Dzierżęcki, znany w naszym mieście jako aktywny działacz społeczny, dochód z soboty i niedzieli przeznaczył na rzecz MKOS. Zaangażowana została wspomniana orkiestra, która uprzyjemniać będzie pobyt publiczności w tym pięknym ogrodzie.

W razie niepogody, koncert odbędzie się na sali.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w niedzielę, dnia 26 maja o godz. 14.30 na boisku garnizonowym odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy **Olympia — Elbląg**.

O godz. 13 przedmecz juniorów: **Wisła — Grudziądz — GKS — Grudziądz**.

Ogłoszenie

Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie podaje do wiadomości, że prom przewoźowy dla pojazdów w dniu 24 maja 1946 r. był nieczynny z powodu defektu maszyny parowej parostaku „Sędziwoj”, holującego prom.

Prom uruchomiony został w dniu 24 maja br. od godz. 12-ej po naprawie defektu.

KIEROW. PANSTW. ZARZĄDU WODNEGO W CHEŁMNI
1929) (—) Inż. Janiszewski.

SENNIK egipski 70.-, Flirt 25.-, Bajki 15.- wysła za zaliczeniem O. Zyntek, Warszawa, Marszałkowska 120. Pamiętniki, Foto-Albumy, Notesy, Papeterię. Odsprzedawcom rabat. (1884.

KUPIJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz, św. Wojciecha 24. (324

Z walnego zebrania Delegatów Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Grudziądzu

Nowe władze Związków Zawodowych

W dniu 16. 5. 45 r. o godz. 17 odbyło się w sali TUR walne zebranie zarządu Pow. Rady Związków Zawodowych.

Zebrań zganił delegat wojewódzkiej okręgowej komisji Związków Zawodowych, ob. Sędziński witać zebranych, przedstawicieli samorządowych, państwowych oraz partii politycznych, zaznaczając, że dzisiejsze zebranie ma na celu wybór nowego Zarządu Pow. Rady Związków Zawodowych. Równocześnie wygłosił referat o utworzeniu się ruchu zawodowego po wyzwoleniu naszego miasta i powiatu. Następnie powołane zostały prezydium walnego zebrania, w skład którego weszli:

Przewodniczący: ob. Kalinowski.
Jako dalsi członkowie: ob. ob. Ornatowski, Jezierski, Stasiuk, Szałucki, Janowski i Waszkiewicz.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przystąpiono do dalszych obrad wg. porządku dziennego.

Do punktu trzeciego odczytano protokół z ostatniego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty.

Do punktu czwartego zdał sprawozdanie z działalności zarządu i sekretariatu Pow. Rady Zw. Zaw. — sekretarz Sędziński.

Po sprawozdaniu wywiązała się obszerna dyskusja, która w pewnych momentach była bardzo ożywiona.

W imieniu komisji rewizyjnej zdał obszerny i treściwy sprawozdanie przewodniczący Komisji, sędzia Jezierski, który podkreślił zaśluzgi sekretariatu, oraz całego zarządu, wobec czego wniosł o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie zdał sprawozdanie przewodniczący komisji wyborczej ob. Ornatowski Stefan o poczynionych przygotowaniach do wyborów nowego zarządu. Delegatów z poszczególnych związków, uprawnionych do głosowania było 360, z tych czynny udział wzięło 274 delegatów.

Po 10-ciu minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Komisja matka przedłożyła uzgodnioną poprzednio listę kandydatów do Zarządu Pow. Rady Zw. Zaw. w następującym składzie:

1) Pawlewicz, 2) Szałucki, 3) Sędziński, 4) Laskowski — przedstawiciele instytucji społecznych; 5) Szmelter, związek chemików; 6) Pokorski, metalowców; 7) Falkiewicz, spóżywcy; 8) Lewandowski Ant., kolejarze; 9) Dulski, samorządowcy; 10) Lewandowski, poczta; 11) Stasiuk, budowlani; 12) Przybylak, drzewni; 13) Aleksandrowicz, ceramika.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący sędzia Jezierski — członkowie: Kalinowski i Konarkowski.

W międzyczasie wpłynęła druga lista z poród delegatów.

Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniu przez przewodniczącego komisji wyborczej, że na liście wysuniętej przez komisję można dokonywać zmiany, tj. skreślać poszczególnych kandydatów a w miejsce skreślonych wpisywać innych. Przystąpiono do samych wyborów w głosowaniu tajnym.

Po przeliczeniu głosów na poszczególnych kandydatów przez komisję skrutacyjną, ob. Kalinowski przewodniczący tej komisji podał delegatom do wiadomości wynik głosowania; w którym przeszli zdecydowaną większością głosów wymienieni niżej kandydaci.

Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes — ob. Pawlewicz Franciszek,
Wice-prezes — ob. Szałucki Stefan,
I sekretarz — ob. Sędziński Jan,
II sekretarz — ob. Laskowski Aleksander,
dalsi kandydaci jako członkowie.
Komisja Rewizyjna bez zmian.

WAŻNE DLA FILATELISTÓW!

Poczta w czasie uroczystości powstańczych na „Górze św. Anny”

Dla celów filatelistycznych agencja pocztowa „Góra św. Anny” do końca maja br. stemplować będzie przesyłki listowe, okolicznościowym datownikiem.

Nie daj głodować drugim —
złóż choć drobny datek na biednych!

Z ŻYCIA PARTII

POSIEDZENIE RADY EKONOMICZNEJ

przy Grodzkim Komitecie P. P. S. odbędzie się dnia 27. 5. 1946 r. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Fortecznej 8.

Zainteresowanych Towarzyszy uprasza się o punktualne przybycie.

UWAGA TOWARZYSZE — UCZESTNICY ZBROJNEJ WALKI Z NIEMCAMI!

Celem uwidocznienia dorobku członków naszej Partii w dziele odzyskania niepodległości, CKW PPS urządza walny zjazd pepesowców, którzy brali czynny udział w organizacjach niepodległościowych w okresie okupacji.

Wzywamy na zjazd członków PPS i organizacji pochodnych z okresu okupacji, którzy występowali bezpośrednio z bronią w rękę, lub też z ruchem tym współdziałali. Członków innych podziemnych organizacji wojskowych, członków polskich formacji wojskowych za granicą i uczestników ruchów powstańczych w innych krajach, oraz w obozach koncentracyjnych.

Zjazd odbędzie się w dniach 16 i 17 czerwca w Warszawie.

Uczestnikom zjazdu zapewnią się zwrot kosztów przejazdu, zakwaterowanie i wyżywienie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Grodzkiego Komitetu PPS, ul. Forteczna 8 do dnia 28 maja 1946 r.

Ze sportu

MECZ PIŁKI NOŻNEJ

W niedzielę, dnia 26 maja br. o godz. 16 odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo C-klasy grupy IV, pomiędzy KSZWM „Zryw” Chełmno, a RKS „TUR” Grudziądz, na boisku garnizonowym.

W niedzielę, dnia 26 maja br. o godz. 14 odbędzie się zawody lekko-atletyczne męskie i żeńskie z wszystkimi konkurencjami.

Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców

zawiadamia, że z dniem 25-go b. m. —
uruchamia —
dla wygody swoich członków i odbiorców

sklep kolonialno-spożywczy

przy ulicy Skwarczyńskiego 23 (Nowe Osiedle)

Sklep rejestruje również karty żywnościowe

Rozkład jazdy Państw. Kom. Samoch. Stacji w Kwidzynie

Na trasie: Grudziądz—Tczew

godziny odjazdu:		Również w niedziele i święta	
17.—	7.50	Grudziądz	7.40 16.30 —
17.40	8.20	Gardeja	7.— 15.50 —
18.20	9.40	Kwidziń	6.30 15.— 16.40
—	10.40	Sztum	— 11.05 15.50
—	11.15	Malbork	— 10.30 15.15
—	12.—	Tczew (przepr.)	— 9.40 14.40

Ważny od dnia 26 maja 1946 r. do odwołania.

Elektrownia Okręgowa w Kwidzynie

poszukuje natychmiast

kreślarza, kalkulatora, stenotypistkę, magazyniera techn., księgowego, praktykantkę biurową, elektrycznego monterów

tylko z pierwszorzędными kwalifikacjami!

Zapisy na kursy:

- księgowości stenografii pisania na maszynie
- korespondencji matematyki handlowej prawa wekslowego kaligrafii

przyjmuje
Biurowo Kursów Handlowych
Grudziądz, Trynkowa 15



FOTOGRAFIE ARTYSTYCZNE (nowoczesne atelier). „Foto-Grel”, Długa 6. —

Dnia 25. b. m. otwieramy przy ulicy Pańskiej nr 10
pierwszorzędny
Zakład Fryzjerski

dla pań i panów
Jako długoletni fachowcy w tym zawodzie dajemy gwarancję solidnej obsługi P. T. Klienteli.

Bracia Dorau

SPRZEDAM ubranie. Taczyński, Nadgórna 46, I ptr.

SPRZEDAM dywan wielk. 3,5x2,5. Zgłoszenia pod nr. 138. (783)

KUPIĘ dobry aparat radiowy. Zgłosz. pod nr. 139.

SPÓŁDZIELNIA P. K. P. poszukuje sklepowego z kaucją. Wiadomość Spółdzielnia, ul. Dworcowa. (787)

ZAKŁAD STOLARSKI pod zarządem państw. poszukuje czeladnika stolarskiego. — Stolarnia, ulica Bracka nr. 5. (788)

PANIENKI DO SKLEPU poszukuje młody kawaler. Kwidziń, Targowa 10. (789)

PLACOWY lub gatrowy poszukuje posady. Zgłoszenia pod nr. 137. (782)

NA SZOSIE Łasin—Wydrzno zgubiono kartę żywnościową kat. I, pracującą nr. 135.525 na miesiąc kwiecień na nazwisko Jan Derów, Szembruk, którą unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. (1927)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Kaszewska Marta, ul. Nadgórna 44.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Stanisławski Bronisław, Boguszewo, pow. Grudziądz. (786)

E L B Ł A G

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany w Bydgoszczy na nazwisko Ciesielski Dzierżekraj Mściława, Jerzy, ur. 28. 12. 1919 w Dolsku pow. Srem, zam. Duży Wikarów, gm. Jodłowo, pow. Elbląg. (1928)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R. K. U Elbląg, odcinek zameldowania i zaświadczenie pracy na nazwisko Binko Kazimierz, Elbląg, ul. Freta 7. (1928)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczn. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.

ŚWIAT KOBIETY

dodatek „Głosu Pomorza“ dla kobiet

Rok I

Grudziądz, niedziela 26 maja 1946

Nr. 9

MATKOM NASZYM!

Ze łzami wdzięczności, z ogromem najgorętszych uczuć czci i uwielbienia, składamy w dniu dzisiejszym hołd najdroższej matce. W pamięci naszej nie zatarł się jeszcze okres beztroskiego dzieciństwa, kiedy to matka prowadziła nas w życie, wszczepiając w niewinne duszyczki dziecięce to, co jest najszlachetniejsze i najbardziej wzniosłe.

Któż z nas nie pamięta jej cichej, świetlanej postaci, która krążąc w codziennych swych poczynaniach po domu z uśmiechem szczęścia i radości na twarzy stwarzała tę idealną, pełną słońca atmosferę domu.

Pod jej opiekuńczym okiem minęły nam lata dzieciństwa i stanęliśmy u progu życia.

Ileż zagadek, pytań i niewiadomych zdarzeń zawierała ta nowa nieznaną nam drogą, w którą wstępowałyśmy tak bardzo nieśmiało.

Wtedy matka nasza z tym samym radosnym uśmiechem na wiecznie pogodnej twarzy uspakajała nasz nie-

pokój, wskazując nam cele wielkie i szlachetne, które bez względu na to, na jakie trafilibyśmy przeszkody, należało realizować.

Poszliśmy w świat, pełni młodzieńczego zapału do życia i wiary w swoje własne siły.

Ile razy rzucani grymasami losu po świecie, natrafiliśmy na to wszystko, co wobec idealnych naszych pojęć, wyniesionych z domu skutkiem wychowania, stawało się nieraz problemem jakże trudnym do rozwiązania. W chwilach takich myśli i uczucia nasze skupiały się koło matki z zapytaniem, jak ona właśnie postąpiłaby w danej chwili. I czyż nie znajdowaliśmy zawsze najprostszego i najlepszego rozwiązania wszystkich przeciwności, które pokonane dzielnie, oprómiennie były zawsze radosnym uśmiechem.

Matka potrafiła w każdym z nas zostawić cząstkę swej duszy, która istnieje wiecznie i jakże często się w nas odzywa.

Matka zostawiła nam cząstkę swego kochającego serca, które kieruje nami tak, jak matka nasza patrząc na nas rozkochanym swym wzrokiem sobie tego życzyła.

Matka wszczepiła w nas ideały ludzkości, które w najtrudniejszych chwilach naszego życia nie pozwoliły nam zejść z prawej jego drogi.

Matka nauczyła nas miłości Bożej, która do końca istnienia naszego pozwoli nam wyrażać swe uwielbienie dla Stwórcy za wielkie Jego dzieło stworzenia.

Matka wyrobiła w nas od najmłodszych lat miłość bliźniego, którą jakże bardzo wysoko cenimy w współżyciu naszym z ludźmi.

Matka nauczyła nas ukochania Ojczyzny naszej, wskazując na to, że dobro jej powinniśmy zawsze stawiać ponad dobrem osobistym.

Z tymi bezcennymi skarbami młodych naszych dusz i świeżo urobionych charakterów — poszliśmy w świat.

Jakże łatwo jest nam zwyciężać wszystkie niespodzianki życia, mając w sobie tyle najpiękniejszych zasad wszczepionych nam przez matkę.

Jakże bezgraniczną winna być dla niej nasza miłość i wdzięczność.

Czymże zdolamy zapłacić Ci, za Twoje trudy, za łzy, bezsenne noce, kiedy nigdy niestrudzona czuwałaś przy nas z bolesnym biciem serca, aby uchronić nas od złego.

Czymże zdolamy odwdziaczyć Ci się za te błogie chwile, w których tuląc nas do piersi swojej, ocierałaś nam pot z znużonego czoła, a Twoimi najczulszymi pocałunkami szałowywałaś nam łzy z oczu.

Ty jesteś z nami w każdej godzinie naszego życia — jeśli nie stało Cię obecnością Twoją — jesteś z nami myślami serdecznymi i duszą Twoją. Dlatego aczkolwiek zawsze kochamy Cię bezgranicznie i głęboko, — dziś specjalnie pragniemy wyrazić Ci nasze uwielbienie i hołd za wszystko, coś dla nas zrobiła i całując spracowane najdroższe Twe ręce, ofiarowujemy Ci to, co mamy najcenniejszego — gorące serca nasze, przepelnione bezgraniczną miłością dla Ciebie — Mamo!

MATKO!

Matko, tyle łez i tyle kłopotów,
i taka troska, kiedyś był małeńki;
łzy, radość i uśmiech, a wkrótce potem
te ciężkie dni wojny — 5 lat udręki...

Tyle zdrowia i sił, tyle ofiary...
chroniłaś mnie stale w tej poniewierce;
miłość Twoja nie ma granic, ni miary,
ogromem uczucia płonie Twe serce.

Pamiętasz, głód srogi do nas się zbliżał,
pamiętasz, jak słaba bez sił się chwiałaś?
pamiętasz, jak chleb z Czerwonego Krzyża
w koszyczku przyniosła nam siostra biał?

Starczyło dla dwojga; Tyś pełna lęku,
po ciężkiej chorobie w zimie przebytej,
poprzez kaszel suchy, co pierś Twą nękał,
mówiłaś: zjedz, dziecko, ja jestem syta...

Dziś w dniu Twego święta za tyle bólu,
przeżytego skrycie pewno nierzadko,
niechże Cię serdecznie, mocno przytulę,
moja Ty najlepsza, kochana Matko!

Andrzej Gryf — Włocławek.

„Halina“

Tym, którym naród cały winien wszystko, co jest w nim najlepsze!

Bezimienne, ciche, skupione dążą jakże często z bukietem kwiatów lub gałązką zieleni na cmentarz. Ich postacie nie zwrócą na siebie niczyjej uwagi. Gina wśród szpalerów drzew cmentarnych i tysiąca mogił, szukając tych miejsc, gdzie spoczywają najdroższe ich sercu zwłoki.

Z wiarą w lepsze jutro, powstała z najgłębszej miłości Ojczyzny żegnały one przed laty swych synów, wyruszających do walki. Ta wiara w konieczność odrodzenia Polski stworzyła fundamenty zasad, które wpajały one w swe dzieci od ich lat najmłodszych, przygotowując je w ten sposób do pięknej i szczytnej roli żołnierza, obrońcy i wyzwobodziciela. Te ciche i niepozorne zastępy matek, godnych obywaterek, uczyły synów swych czcić wodzów i służyć ich ideom, aby potem pod ich sztandarami zdobywać wolność i niezależność.

A kiedy wybiła wielka godzina czynu, gdy nadszedł czas, że z bronią w rękę naród upominał się o swe prawa — matki polskie umiały stanąć na wysokości zadania, potrafiły

ujawnić hart i siłę woli. Bez skarg, bez rozczułań, lecz dzielnie i bohatersko żegnały swych synów, wyruszających na bój, aby krwią swą podpisać się pod dziełem niepodległości Polski.

Te liczne zastępy cichych bohatererek kłęczą dziś przy swych najdroższych mogiłach, które zawarły w sobie część ich duszy, ich osobiste szczęście, ich miłość i ich nadzieje.

Z dumą oplatają kwiatami skromny krzyż, wiedząc, że ból ich, strata, którą poniosły, przynosi chlubę najwyższą, jaką poszczycić się może Matka — Polka.

Nie jedna z wielu matek poległych bohaterów nie może odwiedzać nawet mogiły swego syna... Huragan wojenny, szalejąc na całym świecie w strasznych swych skutkach, zostawił wszędzie miliony mogił męczenników za wolność i poległych na polu walki.

Jak odnaleźć mogiłę żołnierza, który padł gdzieś daleko od kuli na polu bitwy, lub zamordowanego za polkość męczennika, który leży w zapadłej ziemi pochowany rękami wiernych towarzyszy?

Początkowo ubogi krzyżyk nosił ślady nazwiska skreślonego naprędce, w pośpiechu.

Ale mijają lata, wichry i burze pochylały wątłe ramiona krzyża i dziś nikt nie wie, co kryje mały kopczyk, jeden z tak licznych wśród zapomnianych mogił. Pozostał jedynie ból serca matczynego i oliarna największa miłość matki, która z daleka pozdrawia tę cichą nieznaną mogiłę jej dziecka. Ileż nadziei pokładała w nim przez życie całe, wierząc, że spełni wszystko, co z uczuciem bezgranicznego oddania wpajała mu od zarania dzieciństwa.

I cóż? Pozostał ból, smutek i może mała fotografia, którą matka pieści codziennie zażawionymi oczami i tuli do serca.

Niema jej syna, ale pozostało przeświadczenie spełnienia przez niego najzaszczytniejszego obowiązku.

I dlatego matki poległych nie pozostały i nigdy nie pozostaną osamotnione w swym bólu.

Dzisiaj i zawsze jednoczą się z nimi serca wszystkich kobiet polskich, dzieci i całego narodu polskiego, który wie, że za cenę wielu młodych istnień ma dziś spokojny byt we własnej wolnej Ojczyźnie.

Te wdzięczne i pełne czci serca nasze towarzyszą matkom poległych w ich cichych pielgrzymkach do ukochanych grobów i wraz z nimi ślą wierną pamięć dla ich wielkich synów.

Bo i dziś i jutro i po wszystkie lata żadna kobieta, żadna matka polska nie zatrzyma się przed największą ofiarą, oddając Ojczyźnie to, co jest jej najdroższe: własne dziecko.

Dlatego w dniu dzisiejszym, składając hołd matkom naszym, złożymy go przede wszystkim matkom poległych, którym w ich wiecznym bólu darujemy gorące nasze serca, pełne uczucia dozgonnej wdzięczności za ich synów — największych bohaterów Ojczyzny naszej.

„Halina”

Święto Matki

Chcę się uśmiechnąć dziś do Ciebie, mamo, i w twoje oczy spojrzeć inaczej. Chociaż to niby, jak codzień, tak samo — lecz ty rozumiesz, co ten uśmiech znaczy. Bo w tym uśmiechu wyraził ci muszę, to, co zgubione w codzienności pyle, błyskiem poznania rozgrzało mi duszę, — w tę znozną najszczęśliwszą chwilę... To, że naprawdę ponad wszystko w świecie, ja ciebie kocham, choć nie widziałem tego... Dobre uczucia żyją w sercu przecie, choć nienazwanych wyrządzają Ci złego... Chcę, byś wiedziała... Nie powiem

[słóweczka, Tylko uśmiechnę się dzisiaj inaczej. A resztę z oczu wyczyta Mateczka, sama odgadnie, co ten uśmiech znaczy...

Alina Kwiecińska

Dlaczego czcimy „Dzień Matki”

Obchód Dnia Matki jest jedną z najpiękniejszych i najpodnioslejszych uroczystości organizowanych przez młodzież i ludzi dorosłych.

Jest on bowiem wyrazem serdecznych uczuć i dowodem wdzięczności dla tej, która przez całe swe życie dziecku swemu, małemu czy w sile wieku, daje najbardziej bezinteresowną miłość, i oddanie bez granic.

Nie też dziwnego, że w zrozumieniu tych wartości jakie zawdzięczamy matce, odczuwamy potrzebę zadokumentowania czynem swej miłości i wdzięczności. Nie myślimy jednak, że zrozumienie to przyeszło od razu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nie tylko młodzież, ale i starsi przechodzą około wielu dóbr na świecie, z których przywykli korzystać od dzieciństwa, bez zdawania sobie sprawy z ich wartości. Trzeba często dopiero jakiegoś głębokiego przeżycia wewnętrznego lub bodźca z zewnątrz, by uświadomić sobie ich znaczenie.

Czerwony Krzyż zrozumiał to doskonale. Zrozumiał, że dziecku trzeba pokazać czym jest dla niego matka, otoczyć ją nimbem chwały, by zrozumiała jej wielkość. Że trzeba te ziarna uczuć, które leżały w uspięciu na dnie duszy dziecka, odszukać, rozwinąć, wydobyć na jaw.

Rzucając hasło „Miłuj bliźniego” musiał Czerwony Krzyż budzić wśród swoich członków, przede wszystkim miłość ku tej, która sama stała się jej najdoskonalszym symbolem, — ku matce.

Amerykański Czerwony Krzyż pierwszy występuje z inicjatywą urządzania obchodów „Dnia Matki” i to w roku 1914. Za nim poszły Czechosłowacja i Austria. Do Polski myśl ta dostała się jesienią 1923 r. i już na wiosnę 1924 roku z inicjatywą Polskiego Czerwonego Krzyża ukazały się pierwsze komunikaty o projektowanym Dniu Matki. Został on wyznaczony

na ostatnią niedzielę maja, jako miesiąca poświęconego w Polsce ku czci Matki Bożej.

Od tego czasu uroczystości Dnia Matki zakreślały coraz szersze kręgi, licząc coraz więcej uczestników zyskują poparcie władz szkolnych i społeczeństwa.

W dniu tym składamy cześć naszym matkom, starając się uprzyjemnić im każdą chwilę i dać najwięcej powodów do radości.

Matka jest panią domu i tu właśnie w dniu swego święta powinna odebrać dowody uczuć dziecięcych. Czy to będzie jakaś drobna przysługa, czy wyreczenie matki w zajęciach gospodarczych, złożeniu jej życzeń z wianeczek chociażby polnych kwiatów, składanie przyrzeczeń itd. Każdy dom chociaż najbiedniejszy powinien w Dzień Matki oddychać atmosferą szczęścia i radości, a przyczynić się mogą do tego wszystkie dzieci przez wzajemną pomoc, podyktowaną koleżeńską życzliwością i solidarnością.

Jeżeli w jakimś domu pozostała niestety tylko pamięć o zmarłej matce, trzeba w dniu tym pamiętać o jej grobie.

Podobne uczucia powinny nas kierować do szpitali, schronisk — wszędzie tam gdzie znajdują się matki biedne, smutne opuszczone.

Tego roku Dzień Matki wyznaczono na niedzielę, dnia 26 maja.

Niech ten dzień przeznaczony na oddanie hołdu matce będzie nie tylko podniętą do organizowania manifestacji i publicznych wystąpień, niech przyczyni się do powstania cichych, skromnych czynów, spełnionych w zaciszu domowym, czynów, które utrwalają i uszlachetniają wrodzoną miłość dziecka do matki i zrodzą poczucie wdzięczności i obowiązku w stosunku do tej, której naród cały winien wszystko co jest w nim najlepsze.

Miłość Matczyna

Jesteś krwią mej krwi, kością mej kości. Twój pierwszy krzyk, ta nieświadoma manifestacja, że już jesteś, że żyjesz, to najpiękniejsza nagroda dla matki za wszystkie męki i cierpienia.

Twój pierwszy uśmiech bezzębnych jeszcze ust, jak wielką jest zapłatą za trudy dnia i nieprzespane noce.

Rośniesz, rozwijasz się. Przeżywasz okres dzieciństwa. Pomagam Ci stawiać pierwsze kroki. Sercem kochającym i sama sobą chronię przed najdrobniejszymi nawet przeciwnościami.

Wchodzisz w fazę wieku młodocianego. Szkoła i świat otwierają przed Tobą swe zawile tajemnice. Życie autorytarywnie wtlacza cię w swe surowe ramy i powoli odziera ze złudzeń.

Niezawsze godzisz się z tym. Przeżywasz momenty buntów i załamania. W chaosie przeżyć i wrażeń szukasz istotnych wartości.

W pośród tysiąca nieznanych Ci dróg chcesz odnaleźć swoje własne drogi i wtedy, właśnie wtedy, ja staję przy Twoim boku, by za cenę niejednokrotnie krwią serdeczną zdobytych doświadczeń pogodzić Cię z rzeczywistością.

A później...

Później przeważnie rozchodzą się nasze drogi.

Dorósłeś. Świat przestał już być dla Ciebie czymś obcym i wrogim. Zagrał Ci tęcza barw, promieni słońca wielkich i wspaniałych aż zapatrzony w ich migotliwe obietnice odchodzisz, aby wykuć sobie inne odrębne, swoje własne bytowanie. Tropami twymi ślad w ślad idzie mój duch za Tobą, aby siłą swej miłości stworzyć wokół Ciebie mur obronny, aby uchronić Cię przed tym co uderzyć może jak grom, co może Cię złamać.

To nic, żeś trochę o mnie zapomniał, to nic, że tak rzadko dajesz znak życia.

Ja wiem, że w głębi Twojej duszy gdzieś na samym dnie, leży talizman nigdy niezachwianej wiary w moją miłość matczyną do Ciebie.

A jeżeli kiedykolwiek bądź życie Ci się wyda niezdolne i ciężkie, zbyt ciężkie, aby móc dalej walczyć, wróć do mnie choć na chwilę na jedną małą chwilę, bodaj myślą, jeśli inaczej nie będziesz mógł, a wtedy... wtedy powiem Ci tylko jedno: „Przez wszystkie lata Twego życia nagromadziłam tak wielkie zasoby uczucia dla Ciebie, że dziś przy jego wiernym ognisku zapomnij o swych troskach i uśmiechnij się do mnie jak dawniej... jak wtedy, kiedy byłeś małym... uśmiechnij się do swej matki”.

E. Mirecka.

Serce Matki

Jeśli dla Ciebie bije serce Matki,
masz skarb bezcenny, choćbyś cierpiał
[nędzę...]
bogaczem jesteś w ścianach skromnej
[chatki,
gdy w niej kochanie snuje trwałą przedzę.
Szcześniejszyś od tych, co mają dostatki —
nie nie dorówna miłości potędze,
— Jeśli dla Ciebie bije serce Matki,
masz skarb bezcenny, choćbyś cierpiał
[nędzę.
Alina Kwiecińska

Matka

Rano matka wcześniej od nas wstaje,
I szykuje grube kromki chleba,
Bo już bupią swarłiwe tramwaje,
Że do szkoły czempredzej iść trzeba.
A gdy w południe czeka na nas z obiadem,
Gdy wpadamy niecierpliw, zziązani,
I dotyka rozpalonych, złych garnków,
Bezbronnemi, nagimi rękami.
Gdy wracamy w wieczór śpiewający,
Że możemy próżnować do rana,
Zastajemy naszą Matkę jak kłęczy,
Na podłodze na obu kolanach,
Ręce całe ma mokre do łokci,
Tak szoruje zdeptaną podłogę,
Czarne drzazgi tkwią koło paznokci...
— Czekaj mamo, wstań, ja ci pomogę.

Ewa Szalburg Zarembna

Kto więcej kocha?

— Kocham Cię Mamo — powiada Janek!
A potem ledwo zaczął się ranek,
Kładzie czapeczkę i już za drzwiami,
A wy tam w domu pracujcie sami.
Janek w ogrodzie chuśta się, śpiewa,
A mama musi naznosić drzewa,
Sama po wodę idzie do studni,
Gotuje, pierze, wszystkim się trudni.
— Kocham Cię Mamo — mówi Anusia —
Jesteś najlepsza, złota Mamusia,
Kocham Cię więcej, niż wszystkich

[w świecie,

Droga Mateczko, wiesz o tym przecie. —
A potem Andzia pół dnia marudzi,
Dąsa się, płacze, fartuszki brudzi,
Aż mama wreszcie cieszy się prawie,
Gdy Andzia wyjdzie biegać po trawie.
— Kocham Cię Mamo — Zosieńka szepce,
Pójdę usypiać brata w kolebce.
Dobrze, że dzisiaj święto jest w szkole,
Zostanę w domu, pomóc Ci wolę.
I Zosia prędko izbę zamiata,
Potem kołysze i bawi brata,
Dzień cały biega, krząta się wszędzie,
Pewnie z niej dobra gospośnia będzie.
Kocham Cię Mamo — znowu z wieczorą
Wołają dzieci, gdy spać już pora.
Jak Wam się zdaje, pomyślcie trochę,
Które z nich Mamę najbardziej kocha?

Prawidłowe odżywianie - podstawą zdrowia

Jeść „lepiej” lub „gorzej” oznacza w potocznym pojęciu — dostatniej lub skromniej, albo polega na mniejszym, czy większym smakoszoście. Inny sens posiadają wyrazy te w pojęciu odżywiania racjonalnego. Tu „lepiej” odżywiać się, t. zn. zdrowiej, a do najzdrowszych należą najprostsze produkty, jak: chleb razowy, kapusta kwaszona, kasza, groch, mleko. Pocieszymy się więc, gdy nas nie stać na smakoliki, że taki jadłospis zbliża nas do zasady, głoszonej przez lekarzy: „Prawidłowe odżywianie — to podstawa zdrowia”.

Tylko, by ten cel osiągnąć, trzeba posiadać odpowiednie wskazówki i gospodarować nie tak od przypadku do przypadku, lecz z pewną znajomością rzeczy.

Ziemniaki np., stanowiący zdrowy, podstawowy produkt naszego pożywienia, zbyt silnie wypierają jednak inne jarzyny. Obliczono, że jeśli w przeciętnej rodzinie pracownika umysłowego spożycie ziemniaków wynosi 200-kilkadziesiąt kilogramów na osobę rocznie, to na wszystkie inne jarzyny przypada zaledwie 50-kilka kilogramów. Stosunek ten powinien ulec poprawie na korzyść jarzyn. Zbyt mało także uwzględniamy potrawy mleczne, które w pożywieniu dorosłych są prawie zupełnie pomijane. Zapominamy tu, że mleko to najbardziej wartościowa odżywka, bo 1 litr pełnego mleka posiada tyle jednostek odżywczych, co np. 6 sztuk jaj, lub 30 dk wołowiny albo 2 kg ziemniaków.

Dbając o racjonalne odżywianie, musimy tak układać jadłospis, by zawierał on niezbędne dla zdrowia i rozwoju organizmu witaminy. Gdzie ich szukać przy obecnych ograniczonych naszych

możliwościach? Właśnie w najprostszych potrawach. Witamina „A”, powodująca wzrost i zapobiegająca chorobom zakaźnym, znajduje się w surowej marchwi (stąd tak zalecany sok z marchwi), w jarzynach zielonych, w żółtku jajka. Witaminę „B”, wpływającą na ogólną przemianę materii, zawierają świeże w surowym stanie spożywane jarzyny i owoce, kasze mielone z całego ziarna, chleb razowy. Przepominamy tu, że w ziarnie najczęściej wartościowych części mieści się pod samym naskórkiem i dlatego im bielsza mąka, im drobniejsza kasza — tym mniej pozostało w niej witamin. W kapuście świeżej i kwaszonej, w ogórkach surowych i kiszonych, w pomidorach, ziemniakach znajduje się witamina „C”, zapobiegająca szeregu różnych chorób, zwłaszcza zębów i dziąseł. Wreszcie witaminę „D”, której brak powoduje choroby kości, krzywicę, zawiera tran, mleko, masło.

Produkty te znajdują się w granicach naszych codziennych możliwości, należy tylko tak je dobrać, by posiłki nie były jednostronne, lecz proporcjonalne do zawieranych przez nie wartości.

Złote myśli

Nieszczęście ma to do siebie, iż stoi, a człowiek, czy chce, czy nie chce, musi iść w przeszłość, więc odchodzi od niego coraz dalej. Wlecz się wprawdzie za człowiekiem nic bólu i pamięci, ale coraz cieńsza, albo wiem siła rzeczy jest taka, że żyje się jutrem.

Rozwój psychiczny młodzieży, a wychowanie

II Część

Druga faza w rozwoju psychicznym dziecka późnego dzieciństwa od 7 do 12 roku życia.

Dziecko poznaje rzeczywistość, interesuje się przejawami życia, umysł kieruje się ku przyrodzie żywej i martwej. Rzuci zabawki, zbiera i gromadzi rozmaite przedmioty w celach badawczych, nie chce słuchać bajek czy baśni, ideałem jego staje się Robinson, dlatego ten okres życia dziecka zowie się wiekiem Robinsona. Od 11 do 12 roku życia dziecko przystosowuje się do warunków życiowych, logicznie rozumuje, jest zrównoważone i łatwe do prowadzenia.

Trzecia faza przedpokwitania od 12 do 14 roku życia (u dziewcząt wcześniej).

Składa się jakby z dwóch części. I okres — to przyrost sił, szybkiego wzrostu, dziecko posiada pewność siebie i siły duchowej. II okres — negatywny. Przypadają młodzieży do gustu dzikie zabawy, ugania się za sobą, mocowanie, awantury, nawet dziewczęta skłonne są do bójek.

Zaciekawia lektura podróźnicza, dąży do poznania świata, interesują się różnymi przejawami życia. Popularnie zowie się ten okres **wiekem cielecym**. W II okresie w organizmie dziecięcym zachodzą przeobrażenia i procesy fizjologiczne, których dziecko nie rozumie — jest niespokojne, przygnębione, rozdrażnione, słabe, niezadowolone z siebie i drugich. Wszystko je drażni, ogarnia je apatia. Zainteresowania słabną, trudno skupiają myśli, zastój pamięci, zmęczenie umysłowe, czasem neurastenia — towarzyszy temu wszystkiemu poczucie własnej niepełnowartościowości. Po okresie szybkiego wzrostu zdolności, następuje okres zastój. Dziecko jest kłębne i przekorne — wszystkiemu przeczy. Budzi się w nim instykt gatunkowy. Interesuje się w dalszym ciągu przyrodą żywą i martwą, podróźkami, a nadto życiem dorosłych, ich tajemnicami, poszukują czegoś nieznanego. Zwraca uwagę na swój wygląd zewnętrzny — odzież, mowę, postępowanie, chce odegrać pewną rolę w otoczeniu. U chłopców przejawia się w dążeniu i umiłowaniu bohaterstwa, silny pęd do lektury sensacyjnej i awanturkowej, budzi się instykt gromadzkich: zraszają się w kółka zabawowe i sportowe, wznoszą zamilowania techniczne.

Dziewczęta górują nad chłopcami w postępkach w nauce, interesują się lekturą obyczajową, szukają przyjaciółek, którym powierzają swe tajemnice.

Chłopcy i dziewczęta odnoszą się do siebie wrogo, chłopcy wykpiwają, a dziewczęta patrzą na nich z góry.

Wychowanie i nauczanie jest trudne. Wychowawca winien stworzyć pogodną atmosferę, podkreślać umiejętnie w dziecku dobre strony, apelować do ideału bohaterstwa, pobudzać do wykonywania prac ochotniczych. Należy zapiekirować się w wolnym czasie dzieckiem i wyzyskać go dla celów związanych ze zdrowiem i rozwojem sił duchowych.

Spotęgowana religijność wyzyskać w celu opanowania budzących się instyktów i popędów i wyzwolenia ducha. W wyrabianiu uczuć obywatelskich opierać

się o czynniki uczuciowe, emocjonalne, jak miłość dla bohaterów, dla ideału Ojczyzny i ludzkości oraz współczucie dla niedoli ludzkąj.

Objawy erotyzmu sublimować należy w miłość wielkich spraw i wielkich ludzi. Młodzież powinna zapoznać się z takimi zagadnieniami:

- a) człowiek, jako istota społeczna,
- b) współżycie,
- c) współpraca,
- d) samotnicwo,
- e) koleżeństwo i etyka koleżeńska,
- f) tradycja,
- g) wartość pracy pokoleń dla jednostki.

IV faza. Faza pokwitania od 14 do 18 r. życia (wcześniej u dziewcząt).

Pokwitanie wprowadza w ustrój człowieka szeregi nowych elementów. Cztery momenty w tej fazie należy wziąć pod uwagę:

- 1) dojrzewanie płciowe,
- 2) zwrot ku wnętrzu i własnej jaźni,
- 3) kształtowanie planu życiowego,
- 4) wzrastanie i wzywianie się w różne dziedziny kultury i życia.

Zagadnienia uświadczenia młodzieży ze względu na dojrzewanie płciowe jeszcze nie zostało należycie rozwiązane.

Świadomość zachodzących zmian przypada mniej więcej na 16 rok życia. Młodzież analizuje sama siebie, wnika we własną jaźń, poznaje własną indywidualność. Trudności w poznaniu siebie są wielkie, nie może je pokonać, szuka pomocy, szuka przyjaciela. Imrenia się stosunek do świata zewnętrznego, który przeżywa i staje się przez to jej własnym światem subiektywno - psychologicznym. Młodzież tworzy po raz pierwszy swój własny plan życiowy, pełen idealizmu i wiary w swe siły. Interesuje się sprawami ekonomicznymi - gospodarczymi, politycznymi, filozoficznymi, zagadką bytu, wzywa się w świat towarzyski, budzi się zainteresowanie życiem seksualnym. Poddaje wszystkie krytyce, pada autorytet rodziców, nauczycieli, dochodzi do burzy duchowej i niebezpiecznej rozterki uczuć. Pogięd na świat młodzieży w tej fazie nosi nazwę na pół filozoficznego.

Wychowanie jest bardzo trudne. W okresie pokwitania musi rozegrać się walka pomiędzy pierwotnymi budzącymi się popędami, a dążeniami czysto ludzkimi, które są niewyraźne, a góruje wśród nich dążenie do rozwoju duchowego — do wzniesienia się na wyższe szczeble — jest to specjalna właściwość gatunku ludzkiego. Zadaniem wychowawcy tę właściwość spotęgować, by działania popędu seksualnego malalo do minimum, a zwyciężyły pierwiastki szlachetniejsze i wyższe.

Należy baczną uwagę zwrócić na kształcenie charakteru wychowanka. Młodzież ma dążność do samowychowania, podejmuje np. ćwiczenia woli. Wychowawca winien też dążność wyzyskać przy kształceniu charakteru wychowanka. Wychowanie relig., pogadanki społeczne i polit., historia wysiłków zbiorowych przeciwdziała nadmiernemu indywidualizmowi. Wychowanie estetyczne powinno stać się czynnikiem ogólnego podniesienia duchowego młodzieży.

Należy dążyć do wyrobienia w młodzieży zręczności fizycznej, praktyczności i zaradności życiowej przez wprowadzenie jej w pracę fizyczną.

Ilość materiału naukowego powinna być w okresie pokwitania zmniejszona z powodu zmniejszonej zdolności do pracy umysłowej w tym czasie.

V faza. Okres młodzieńczy (od 18 do 22 roku życia).

W okresie młodzieńczym (adolescencji) rozpoczyna się harmonizowanie dążeń w celu osiągnięcia dojrzałości duchowej. Cechą tego okresu jest pozytywność, ustepliwość, zdolność do kompromisu, skłonność do pogodnego traktowania spraw życiowych, poczucie siły własnej, wewnętrznej swobody. Wysuwają się zagadnienia naczelnne, prowadzące do szukania celu i sensu istnienia.

Strukturę strony umysłowej psychiki — nazywamy intelektem, a strukturę strony uczuciowo - dążeniowej — charakterem. Charakter i intelekt — to całość psychiki. W okresie młodzieńczym intelekt powstaje w silnej zależności od uczucia, występuje największy zapad do nauki, krystalizują się i ustalają zamilowania specjalna, pojawiają się głębsze zainteresowania estetyczne. Młoda istota dąży do prawidłowego ustosunkowania się do życia.

W dziedzinie wychowania jest dużo do zrobienia. Trzeba wychowankowi do pomocy w pracy nad samowychowaniem, urobieniem własnego charakteru i własnej ideologii.

Nauczanie winno być systematyczne, metoda częściowo naukowa, atmosfera pogodna, życzliwa, oparta na wzajemnym zaufaniu, radosna, twórcza współpraca o wysokim poziomie etycznym i kulturalnym. Nauczyciel - wychowawca łączy do opanowania postawy wewnętrznej, szuka drogi do serca, budzi odwagę życiową, musi dać młodzieży możność zaspokojenia instyktu mocy realizacji celów i dążeń. Wychowawca powinien posiadać zdolność nawiązania z uczniem ścisłego kontaktu duchowego. Postawa wychowawcza musi ulegać ewolucji w miarę rozwoju duchowego dziecka. W ostatniej fazie młodzieńczej nauczyciel-wychowawca jest tylko życzliwym doradcą młodzieży.

Jadwiga Koźlikowa.

Źródła: Psychologia dzieciństwa. — Dr. Ziemiowicz: Rozwój psychiczny młodzieży, a praca szkolna — Dr. J. Kuchta.

Złote myśli

Są istoty wrażliwe, szlachetne i kochające, które zdolne są do największych poświęceń, ale które w życiu i w zetknięciu się z jego rzeczywistością mało znajdują szczęścia, dając naprzód więcej, niż mogą otrzymać. Ten rodzaj ludzi ginie też teraz i myślę, że jakiś dzisiejszy naturalista mógłby powiedzieć o nich, że zgóry są na śmierć skazani, bo przychodzą na świat z wadą serca — zadużo kochają.